

## Przedmowa

W 2018 r. przypadała 70. rocznica sporządzenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej przez ONZ 10.12.1948 r. Przetłumaczona na 500 języków, stała się obok Biblii najbardziej rozpoznawalnym dokumentem na świecie. Jej fundamentem jest zasada, zgodnie z którą „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w godności i prawach”. To symboliczne wydarzenie stanowiło okazję do podjęcia dyskusji dotyczącej zarówno samego dokumentu Deklaracji, jak i praw człowieka oraz ludzkiego bezpieczeństwa. Był to również moment, w którym należało przemówić w imieniu tych, których prawa są wciąż gwałcone. Od czasu ogłoszenia PDPCz, ONZ stworzyła swoisty reżim praw człowieka, na który składają się normy oraz instytucje, zaakceptowane przez państwa i stanowiące prawo je wiążące. Jednocześnie ONZ wskazała, że międzynarodowa polityka praw człowieka jest elementem polityki międzynarodowej w ogóle<sup>1</sup>.

Dokonując krytycznej oceny realnych wartości obowiązujących praw, zauważalny jest kryzys w polityce ich stosowania, respektowania i egzekwowania. Współcześnie jednostki ONZ przeżywają największy w swej historii kryzys „bezsilności, a ugrupowania zintegrowane, w tym nawet sama UE, nie są w stanie obecnie stworzyć ustrojowych i proceduralnych podstaw dla wspólnoty prawa”<sup>2</sup>. Istniejące zadeklarowane standardy praw człowieka rzadko wprowadzane są w rzeczywistość. Zatrważające są porażki działań agend ONZ odnoszące się do braku reakcji na konkretne działania gwałcące prawa człowieka (np. Ruanda, Kosowo, Syria, Krym). Na ostatnim podsumowaniu odnoszącym się do praw człowieka eksperci i niezależni obserwatorzy wyszczególnili niektóre z wielu naruszeń prawa międzynarodowego i ludzkiej godności, które są codziennie popełniane w wielu krajach, stwierdzając, iż najbardziej przytłaczające są te, które dotyczą zbrodni „ludobójstwa, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Bezkarność jest najwyższa w wielu krajach, w których dochodzi do konfliktów lub wstrząsów politycznych, wspieranych przez wąskie cele narodowe, geopolitykę i polityczny impas w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. [...] zauważalny jest również gwałtowny wzrost nacjonalizmu i ksenofobii obserwowany w krajach azylu, w okresie wzmożonej przymusowej migracji”<sup>3</sup>.

Zwraca uwagę fakt, iż problem powstaje już na poziomie operowania samym pojęciem praw człowieka. Pomimo że zwrot „prawa człowieka” jest jednym z najczęściej używanych i najbardziej wpływowych pojęć naszych czasów. Przywoływany jest za-

---

<sup>1</sup> Por. M. Freeman, *Prawa człowieka, passim*.

<sup>2</sup> Z. Brodecki, *Do hard case make bad law?*, s. 324.

<sup>3</sup> 70 years on, *passim*.

równy przez ludzi władz w celu jej legitymizacji, jak i przez tych, którzy cierpią prześladowania, bezustannie poszukując sprawiedliwości. Y.N. Harari stwierdza, że prawa człowieka, podobnie zresztą jak systemy religijne, pomimo że okazały się dobroczynne, to są prawami, które „istnieją tak naprawdę jedynie w opowieściach wymyślanych i opowiadanych sobie nawzajem przez ludzi. W trakcie walk toczonych przeciwko religijnej bigoterii i despotycznym rządóm opowieściom tym nadano niemal święty charakter, uznając je za oczywisty dogmat. Choć nie jest prawdą, że ludzie mają naturalne prawo do życia czy wolności, wiara w tę opowieść ograniczała władzę autorytarnych reżimów, zapewniała ochronę mniejszości oraz uchroniła miliardy ludzi przed najgorszymi konsekwencjami biedy i przemocy. W ten sposób przypuszczalnie przyczyniła się do szczęścia i dobra ludzkości bardziej niż kiedykolwiek. A jednak to po prostu dogmat”<sup>4</sup>.

Kryzysy te poniekąd same wymuszają konieczność przemyślenia na nowo trzech generacji praw człowieka, tak aby cały system ochrony – zarówno na poziomie powszechnym, jak regionalnym i lokalnym – stanowił gwarancję dla poszanowania praw jednostki z jednoczesnym zadośćuczynieniem i respektowaniem zobowiązań i praw wobec zbiorowości. Imperatywem etyczno-moralnym jest szacunek dla drugiego człowieka, otwartości dla Innego. Prawa człowieka bowiem są miejscem sprzężenia *ius* (praw) i *lex* (prawa). *Ius* dla rozwiązania prawnego równania *lex*, i któremu trzeba go będzie oddać, jest po prostu szeroko pojętą ideą prawa wyrażoną w harmonii trzech elementów: bezpieczeństwa, celowości, i sprawiedliwości<sup>5</sup>. Oba poziomy refleksji dopełniają się wzajemnie i „zabezpieczają” niejako struktury *lex* przed twardymi zrębami pozytywistycznego legalizmu, wprowadzając struktury *ius* w realny świat człowieka, w którym żyje. *Lex* oszermany od *ius* i *telos* jest niepełny, może być elementem zagrażającym wolności i poszanowaniu praw i wartości. *Lex* w pełni będzie mogło spełniać swoje funkcje tylko wówczas, gdy ujmemy je jako wewnętrznie skorelowane z *ius* i *telos*, dopełnione kategorią bezpieczeństwa. Właśnie bezpieczeństwo ludzkie w każdym zakresie uznane być może za kryterium prawdziwości i skuteczności *lex*. Należy zatem uznać, że *lex* nie tyle dąży do bezpieczeństwa – bezpieczeństwo nie jest tylko celem *lex*, lecz *lex* samo w sobie zawiera element bezpieczeństwa, pieczy, opieki, troski. *Lex* będzie wypełniało swoje funkcje, o ile występuje w strukturze wyżej omówionej triady: *lex* – *ius* – *telos*, a kategoria bezpieczeństwa będzie wypadkową zachodzącej w ontologicznej triadzie symetrii. „Jeśli człowiekowi XXI wieku brakuje poczucia bezpieczeństwa, to warto by było przyjrzeć się funkcjonowaniu poszczególnych elementów ontologicznej triady, ich znaczeniu i uznaniu aksjologicznej mocy, które w sobie zawierają”<sup>6</sup>.

Z tego też względu, aby zrozumieć problematykę praw człowieka i ludzkiego bezpieczeństwa, należy pochylić się nad rzeczywistością, w której dany dramat się rozgrywa. Zasadne jest poszukiwanie przyczyn w rozmaitych kontekstach, tak kulturo-

---

<sup>4</sup> Y.N. Harari, 21 lekcji, s. 274.

<sup>5</sup> Por. J. Zajadło, *Precedens rzeczywisty i pozorny*, s. 55.

<sup>6</sup> D. Bieńkowska, *Aksjologiczne fundamenty prawa*, s. 45.

wych i filozoficznych, etycznych, aksjologicznych, a nawet religijnych. Funkcjonując w przestrzeni prawa (*lex*), należy się również odnosić do systemów aksjologicznych i etycznych innych ludzi, pamiętając o dyskursie etyczno-filozoficzno-kulturowym. Wobec tego potrzebna jest szczególna wrażliwość, wspólny *consensus* co do określenia najwyższych wartości, wyboru danych systemów etycznych jako kontekstów myślenia i działania zarówno człowieka, jak i samego prawa. „Jeśli prawo ma służyć przede wszystkim człowiekowi, to na szali debaty położono i to nie bez przyczyny, wartość najwyższą – przyrodzoną godność jednostki”<sup>7</sup>.

dr Daria Bieńkowska

---

<sup>7</sup> Z. Brodecki, *Do hard case make bad law?*, s. 324.